



Największa rzecz...

„Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.” – Gal. 5:22-23 (BT).

Ponad sto lat temu kilku „szaleńców”, zwanych naukowcami, miało wizję poruszania się w przestworzach. Dziś tamte czasy należą do historii, a my bez problemu możemy podróżować pomiędzy kontynentami.

Czy sto lat temu ktoś pomyślał, że kiedyś będzie można nosić czyjś głos w kieszeni w postaci telefonu komórkowego?

Od czasu wygnania Adama z raju trwa mozolna praca człowieka nad powrotem do doskonałości. Od dawien dawna próbuje on uczynić swą pracę lżejszą, wymyśla coraz to nowsze i doskonalsze narzędzia pracy. Człowiek staje się coraz bardziej przedsiębiorczy, ale zapomina, że nie żyje sam na tym świecie. Zapomina o tym, że obok niego znajdują się także inni, często ci, dla których on sam poświęcił swoje życie. Zapomina o tym, że istnieje obok niego drugi człowiek, a w związku z tym powstaje problem współżycia z nim.

Oglądając w Zoo zwierzęta umieszczone w klatkach, uświadamiamy sobie wyższość człowieka nad innymi żywymi istotami. Patrząc na wznoszący się w niebo samolot widzimy, jaką człowiek zdobył wiedzę i jaką osiągnął umiejętność. Podziwiamy technikę komputerową i możliwości nowoczesnych maszyn, lecz nie potrafimy znaleźć porozumienia między człowiekiem a człowiekiem.

Często słyszymy w mediach o katastrofach, trzęsieniach ziemi, wielkich powodziach. Jesteśmy zaślepieni ciągłą gonitwą za pracą do tego stopnia, że nie dostrzegamy katastrofalnego stanu naszego współżycia z bliźnim. Umiemy upiększać swoje życie różnymi nowoczesnymi wynalazkami, czasem do niczego nieprzydatnymi, a nie potrafimy żyć w zgodzie z naszym bratem czy siostrą. Często słyszymy słowo „miłość”, lecz jest ono tak bardzo nadużywane i znieważane, że niemal straciło na swej wartości.

Czy istnieje „złoty środek” na wszystkie nasze problemy? Myślę, że dla każdego chrześcijanina takim lekiem jest Pismo Święte, które zawiera wiele rad i wskazówek odnośnie naszego życia. Mówi ono: „*Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia. Kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności i w ciemności chodzi, i nie wie, dokąd idzie, gdyż ciemność zaślepiła jego oczy*” (1 Jan. 2:10-11). Uważam, że aby miłość stała się prawdziwą światłością, musi się stać

powszechną. Wiemy, iż istnieje miłość naturalna – czyste uczucie mężczyzny i kobiety, rodziców i dzieci, dziadków i wnuków. Istnieje jednak inny rodzaj miłości: miłość chrześcijańska – niezależna od wieku, płci czy koloru skóry. Po prostu bezinteresowna miłość do bliźniego, o jakiej uczył nasz Pan i Mistrz, Jezus Chrystus: „*Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż celnicy tego nie czynią? A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż poganie tego nie czynią?*” (Mat. 5:44-47). Niestety, wielu z naszych braci i sióstr nie rozumie słów Bożych lub jakaś belka w ich oku uniemożliwia im to zrozumienie, doprowadzając do jeszcze większego pogrążania się w grzechu przeciwko bratu czy siostrze. Jedną z najgorszych rzeczy, z jaką zapewne wszyscy się spotykamy na co dzień, jest obmowa.

Wybór tego tematu jest wynikiem naszego ostatniego tygodniowego badania Biblii. Zastanawiamy się nad Dziejami Apostołów. Na długo zatrzymała nas w miejscu historia o Ananiaszu i Safirze (Dzieje Ap. 5:1-11), którą wszyscy doskonale znamy. Pojawiło się wiele pytań, a między nimi takie, które skłoniło nas do zbadania sprawy kłamstwa, a w konsekwencji – także problemu obmowy. To smutne, ale chyba w każdym z naszych zborów są problemy, z którymi nie można się uporać przez bardzo długi okres czasu. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego do tego dopuszczamy? Czy to skutek braku tolerancji? A może niedostateczna znajomość Słowa Bożego czy też treści rozdziału „Porządek i karność Nowego Stworzenia” z VI tomu Wykładów Pisma Świętego?

Na taki a nie inny stan rzeczy składa się wiele powodów. Przede wszystkim to, że za mało czasu spędzamy na badaniu Pisma Świętego, a za bardzo interesujemy nas sprawy świeckie, które nie powinny nas zajmować lub przenikać do życia zborowego. Wolimy powiedzieć coś złego o bracie czy siostrze za ich plecami niż usiąść z nimi przy jednym stole nad Biblią. Po co jeździmy na konwencje? Czy po to, by porozmawiać o Słowie Bożym, czy aby roznieść nową plotkę, uczyć się prawdy czy roznosić kłamstwo? Kłamstwo rodzi się w stosunkach między nami, ponieważ zbyt mało czasu poświęcamy Biblii. Kłamstwo to zaprzeczenie prawdy. Przypomnijmy sobie, jaka kara spotkała Ananiasza i jego żonę Safirę za kłamstwo! Nasz Pan, Jezus, powiedział: „*Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone*



ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mat. 12:31-32). Tak, to prawda. Był to grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Zauważmy jednak, że każdy brat, którego obmawiamy, może być Nowym Stworzeniem, a zatem posiada Ducha Świętego. W ostateczności może się okazać, że grzeszymy przeciwko Duchowi Świętemu!

Kochani, nie tędy droga! Dlaczego nie pamiętamy, że Szatan jest tym lwem chodzącym dookoła nas i obserwującym, kiedy mógłby zaatakować? Dlaczego siostra, która obmawia brata w Chrystusie, potrafi brać udział w dyskusji na temat kłamstwa mówiąc, że nie możemy kłamać i wynosić spraw, które powinny być załatwione tylko w zgromadzeniu na zewnątrz, a ona sama czyni to nagminnie? Czy w ten sposób wystawiamy dobrą opinię samym sobie i zgromadzeniu? W jakim świetle stawiamy Prawdę? Przecież inni powinni brać z nas przykład, a w tym wypadku tylko się gorszą. Dlaczego nie odrzucimy owego kłamstwa od siebie i nie przeprosimy się nawzajem? Czy Pan Jezus lub Apostołowie kazali gniewać się bez powodu? Zazdrościć? Dokuczać? Obmawiać? „A teraz i wy odrzucicie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych!” (Kol. 3:8). „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Efez. 4:25). „O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest niestosowne” (Efez. 5:4).

Jeżeli po przeczytaniu powyższych wersetów ktoś ma jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości na temat kłamstwa i obmowy, przytoczmy inne:

- „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek” – 2 Mojż. 20:16 .
- „Nie będziecie kraść, nie będziecie kłamać, nie będziecie oszukiwać jeden drugiego” – 4 Mojż. 19:11.
- „Panie, uwolnij moje życie od warg kłamliwych i od podstępnego języka!” – Ps. 120:2.
- „w nienawiści ma Pan (...) świadka fałszywego, co kłamie, i tego, kto wznieca kłótnie wśród braci” – Przyp. 6:16,19.
- „Wstrętne dla Pana są usta kłamliwe, lecz w prawdomównych ma upodobanie” – Przyp. 12:22.
- „Prawdomówny świadek nie kłamie, kłamstwa szerzy świadek fałszywy” – Przyp. 14:5.
- „Więcej wart biedak, co żyje uczciwie, niż głupiec o

ustach kłamliwych” – Przyp. 19:1.

Zamiast „lubować się” w obmowie innych raczej zastosujmy się do słów Apostoła św. Jana: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” – 1 Jana 3:18. Skoro wszyscy ubiegamy się o nagrodę i pragniemy dążyć śladami naszego Zbawiciela, pielęgnujmy miłość, którą On nam zostawił. „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;” – 1 Kor. 13:4-5.

Aby poznać, na czym polega prawdziwa miłość, należy przeanalizować jej czynniki:

1. Cierpliwość – miłość cierpliwa, wolna od pośpiechu, owiana łagodnym i spokojnym duchem. Cierpliwość to cecha, której chyba każdemu brakuje. Każdy powinien się o nią codziennie modlić, aby nie wpaść w sidła gniewu, a co za tym idzie – zła. „Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość; nie oburzaj się: to wiedzie tylko ku złemu” – Ps. 37:8.
2. Dobroć – miłość czynna, objawiająca się w dobrych uczynkach. „Człowiek uczynny dozna nasycenia, obfiłtować będzie, kto [bliźnich] napoi” – Przyp. 11:25.
3. Pokora – miłość nieobłudna, nie nadymająca się. „Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego” – Filip. 2:14-15.
4. Uprzejmość – miłość nie łaknąca czci. „A sługa Pana nie powinien się wdawać w kłótnie, ale /ma/ być łagodnym względem wszystkich...” – 2 Tym. 2:24
5. Bezinteresowność – „Miłość (...) nie szuka swego” – 1 Kor. 13:5.
6. Dobre usposobienie – „Miłość (...) nie unosi się gniewem” – 1 Kor. 13:5.
7. Otwartość i szczerość – „Miłość (...) nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą” – 1 Kor 13:6.

Powyższe składniki to cechy człowieka doskonałego. Zauważcie, drodzy braterstwo, że wszystkie one odnoszą się do człowieka żyjącego dzisiaj! Do dnia dzisiejszego i najbliższego jutra, a nie do nieznannej wieczności!

Słyszymy dużo o miłości Bożej – Chrystus mówił dużo o miłości człowieka. Wiele mówimy o pokoju niebieskim – Jezus kładł wielki nacisk na pokój na ziemi. Miłość bliźniego to objaw miłości Bożej, a miłość Boża to podstawa miłości bliźniego. „Umilowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umilowaliśmy Bo-



ga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” - 1 Jan 4:7-12.

Bez miłości bliźniego nie ma przyjaźni Bożej i nie ma łaski. Miłość bliźniego nie może cofać się przed poświęceniem i zaparciem się siebie - na wzór miłości Chrystusowej. *„My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego. Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” - 1 Jan 3:14-16.*

Kochani braterstwo, powyższe wersety przedstawiają ideał chrześcijanina. Możemy je czytać i zachwycać się nimi, ale powinniśmy także zadać sobie i w naszych zbiorach pytanie: A jaka jest nasza rzeczywistość? Zamiast do następnej obmowy brata czy rozsiania plotki zachęcam was, braterstwo, do zaproszenia danego brata czy siostry, którą chcecie „obgadać” i do studiowania razem Pisma Świętego. Mamy w nim przecież tak wiele rad i wskazówek! Nie odsuwajmy na bok „Porządku i karności Nowego Stworzenia” z VI tomu. Dbajmy o to, abyśmy otrzymali koronę, o którą się ubiegamy. *„Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.” - 1 Tym 6:12.*

Masiak Szymon
R-
„Straż”